

O lutowym koncercie w Leśniczówce - nagle zastępstwo

Wpisany przez Kasia

środa, 09 marca 2011 14:44 - Poprawiony środa, 09 marca 2011 14:50

Bardzo, bardzo mi się podobało!! To nagłe zastępstwo okazało się trafione na 150%.

Na pierwszy rzut oka artysta przedstawiał się całkiem niepozornie, plątając się po salce - dopóki nie wziął do ręki gitary.

Od razu było widać, że to jest to! Właściwie bez gitary wyglądał niekompletnie.

Po to się urodził, tym żyje i tak powinno się grać na jego pogrzebie, a i w niebie z aniołkami, też pewnie jakaś kontynuacja nastąpi :)

Były różne piosenki - bardzo znane i całkiem nieznane (przynajmniej mnie). Od połowy koncertu mniej więcej, ze sceny płynęły piosenki Bukowiny, i wyglądało, że może to trwać właściwie do rana. Wszyscy lubią piosenki, które znają, więc publiczność była ogólnie zachwycona.

Ja też.